

62 w 2025 (598)

(Nie)zwykła drużyna harcerska o specjalności ratowniczej

Data publikacji: 03.10.2025 / Autor: Tomasz Dąbrowski

Druhu drużynowy! Zastanawiasz się nad utworzeniem nowej drużyny albo chcesz urozmaicić program swojej obecnej? Szukasz sposobu na zwiększenie atrakcyjności działań i wyróżnienie się na tle innych? Jeśli tak – warto pomyśleć o drużynie specjalnościowej.

Czym jest drużyna specjalnościowa?

Drużyna specjalnościowa to taka jednostka, która – obok podstawowej pracy wychowawczej i puszczactwa – rozwija określoną dziedzinę. Harcerze wciąż uczą się żyć prawem harcerskim, zdobywają stopnie i sprawności, ale w ich programie położony jest większy nacisk na jedną wybraną specjalność. Mają do dyspozycji dedykowany sprzęt, a ich zajęcia są bardziej zaawansowane w wybranej dziedzinie.

W ZHR coraz prężniej działają drużyny wodniackie [[o metodyce wodniackiej można poczytać więcej na azymucie](#)]. To doskonały moment, aby rozwijać także inne kierunki – np. łącznościowy albo ratowniczy.

Drużyna o specjalności ratowniczej

Obecnie w ZHR wyróżniamy dwa główne typy drużyn: zwykłe (leśne) i wodniackie. Ale nie musimy poprzestawać na tym. Drużyny ratownicze mogą stać się kolejnym ważnym kierunkiem rozwoju.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że to po prostu drużyny, które kładą szczególny nacisk na naukę ratownictwa. I rzeczywiście tak jest – ale to dopiero początek.

Ratownictwo to nie tylko ratowanie życia i zdrowia. To także budowanie świadomości społecznej w zakresie pierwszej pomocy – bo każdy może być świadkiem wypadku i powinien wiedzieć, jak zareagować. To promocja zdrowia i zdrowego stylu życia, aby zapobiegać chorobom i dbać o kondycję. To praca nad siłą fizyczną i umysłu – bo ratownik musi być zarówno sprawny, jak i opanowany w sytuacjach kryzysowych. To wreszcie działania proobronne, rozwój kompetencji i odkrywanie własnych pasji. Specjalność ratownicza daje ogromną satysfakcję ze służby i nadaje jej osobisty wymiar.

Co może robić drużyna ratownicza?

Drużyna o specjalności ratowniczej ma ogromne możliwości działania. Może ćwiczyć w formie manewrów jako zbiórka drużyny, czy ćwiczyć na zbiórkach zastępów. Brać udział w ćwiczeniach z innymi drużynami ratowniczymi albo nawet innymi organizacjami. Wspierać lokalne środowisko organizować pokazy i szkolenia z pierwszej pomocy w szkołach, obstawiać medycznie lokalne wydarzenia, wspierać akcje społeczne. Ciekawym kierunkiem jest też współpraca z instytucjami takimi jak straż pożarna, GOPR, WOPR, PCK – to świetna okazja do zdobywania doświadczenia i podnoszenia umiejętności.

Specjalność ratownicza daje też harcerzowi wyraźną ścieżkę rozwoju: od podstawowych sprawności i prostych ćwiczeń na zbiórkach, przez kursy pierwszej pomocy, aż po kwalifikacje przydatne w dorosłym życiu. To pasja, która może przerodzić się w powołanie, a nawet zawód.

Drużyna ratownicza a HOPR – jak to połączyć?

Zapewne pojawia się pytanie: skoro w ZHR istnieje HOPR, to po co jeszcze drużyny ratownicze? Odpowiedź jest prosta – im więcej osób przeszkolonych z pierwszej pomocy, tym lepiej. Tych umiejętności nigdy nie jest za dużo. Drużyna harcerska ma przy tym przewagę nad strukturami HOPR – działa regularnie, z tymi samymi harcerzami, od najmłodszych lat. Dzięki temu można stopniowo rozwijać pasję i już wśród młodszych pobudzać chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

Może pojawić się też pytanie o współpracę. Jak drużyna ratownicza ma działać wobec istniejących struktur HOPRu? Posłużmy się przykładem wydziału wodnego: drużyna wodna funkcjonuje jak każda inna, ale wydział wodny wspiera ją w rozwoju, udostępnia sprzęt, organizuje spływy i kursy na patenty żeglarskie. Podobna współpraca jest możliwa z HOPRem.

HOPR oferuje rozwój umiejętności ratowniczych na wyższym poziomie – kursy pierwszej pomocy, zdobywanie kwalifikacji ratownika KPP, udział w służbach medycznych. Uważam, że warto, aby w kadrze drużyny znajdowały się osoby z doświadczeniem w HOPR-ze, które mogą wspierać drużynę i prowadzić zajęcia. Takie powiązanie jasno wyznacza kierunek rozwoju drużyny ratowniczej i daje jej solidne fundamenty.

Co jest potrzebne do działania?

Przede wszystkim – **chęci**. Reszta przyjdzie z czasem.

Warto, aby kadra drużyny miała ukończony kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy i doświadczenie w działaniach ratowniczych, obstawach czy służbach medycznych. Dobrym pomysłem jest także „zarażenie” pasją zastępowych, którzy będą mogli przekazywać wiedzę swoim zastępom, a potem prezentować ją na zbiórkach drużyny.

Dlaczego by nie zorganizować manewrów pierwszej pomocy, gdzie każdy zastęp działa jako własna grupa ratownicza i sprawdza się w realistycznych scenkach? A może wprowadzić wspólne treningi i aktywności sportowe, które zadbają o zdrowie i kondycję całej drużyny?

Sprzęt - od czego zacząć?

Bez sprzętu ani rusz - ale nie trzeba mieć wszystkiego od razu. Ważne jest systematyczne gromadzenie wyposażenia i mądre gospodarowanie środkami.

Podstawowy zestaw:

- fantom RKO (najpierw dorosły, później dziecięcy),
- plecak ratowniczy podstawowy,
- nosze płachtowe,
- drobny sprzęt ratowniczy (bandaże, gazy, rękawiczki, maseczki, nożyczki),
- apteczka osobista w każdym zastępie.

Sprzęt rozszerzony:

- fantom RKO niemowlęcia,
- plecak ratowniczy R1 z butlą tlenową albo zestaw z osobną torbą tlenową,
- szyny Kramera,
- deska ortopedyczna,
- plecak ratowniczy dla każdego zastępu,
- osobista apteczka u każdego członka drużyny.

Jakie są korzyści?

Wyzwań przy prowadzeniu drużyny ratowniczej jest wiele - ale potencjalnych korzyści jeszcze więcej.

Wyobraź sobie dumę drużynowego, gdy jego harcerze kończą kursy ratownicze, startują w manewrach, a nawet wybierają studia na kierunkach medycznych. Pomyśl o satysfakcji, gdy podczas prawdziwego kryzysu to właśnie Twój harcerz zachowuje zimną krew i udziela pierwszej pomocy, w pełni realizuje harcerski punkt „...niesie pomoc bliźnim”.

I to jest największa nagroda – świadomość, że wychowałeś ludzi, którzy naprawdę potrafią służyć drugiemu człowiekowi.

Tworząc drużynę o takiej i innej specjalizacji nie możemy zapominać o innych formach pracy z harcerzami, gdyż nie każdy chłopak będzie czuł chęć i potrzeba rozwijania się w wąskiej dziedzinie. Nie zapominajmy ile ciekawych i fascynujących rzeczy możemy zrobić, żeby każdy znalazł “swoją eden”.

Tomasz Dąbrowski

Instruktor HOPR, koordynator Okręgu Mazowieckiego HOPR, były drużynowy 5 WDH *Złota Piątka*. W wolnych chwilach pielęgniarz.